Cena 15 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VI A | Poznań, piątek 3 listopada 1950 r. | Nr 303 (2042)

Lud Tybetu wita wyzwoleńczą Armię Ludową

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, żołnierze Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej witani są gorąco przez ludność Tybetu. Przed jednym z miast powiatowych na powitanie wyszła delegacja miejscowych Lamów, wręczając wojskom ludowym jedwabny sztandar na znak głębokiego szacunku. Lamowie prosili o przekazanie pozdrowień przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-Tungowi i naczelnemu dowódcy Armii Ludowej gen. Czu Teh.

W miejscowości Lihua, gdy tylko wkroczyli tam żołnierze Armii Ludowej, odbył się wiec ku czci armii wyzwoleńczej. Młodzież tybetańska urządziła pokaz tańców narodowych.

Dowódcy wojsk ludowych zapoznają ludność z polityką centralnego rządu ludowego w stosunku do mniejszości narodowych.

Zgon Bernarda Shaw'a

LONDYN (PAP). W czwartek nad ranem zmarł w wieku 94 lat jeden z największych dramaturgów współczesnych George Bernard Shaw.

Morderca Julien Lahaut we FRANCJI

GENEWA (PAP). „Humanite" donosi, że jeden z morderców przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii — Julien Lahaut przebywa obecnie we Francji.

Otrzymaliśmy wiadomość — pisze dziennik — że monarchista belgijski ver Brugget poszukiwany przez policję belgijską w związku z zabójstwem Julien Lahaut przebywa obecnie we Francji w okolicy Reims.

Niedawno jeden z kierowników policji francuskiej udzielił schronu ver Bruggetowi, który przyznał mu się, iż brał udział w zamordowaniu przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii Lahaut. Monarchista belgijski miał być podobno aresztowany przez władze nadzoru terytorialnego w Dijon, ale po 24 godzinach został zwolniony bez przesłuchania.

Brugget jest agentem wywiadu francuskiego i amerykańskiego.

Nowymi sukcesami w produkcji robotnicy zwiększają siłę nabywczą NOWEJ WALUTY

WARSZAWA (PAP). Aby nieustannie rosła siła nabywcza nowej, mocnej waluty, postanawiają robotnicy licznych fabryk w całym kraju wzmagać wydajność swej pracy oraz zwiększać masę towarową. Dają temu wyraz w swych wypowiedziach metalowcy stolicy, z fabryk im. Karola Świerczewskiego, ZWUT i A—52, którzy przystąpili dnia 2 bm. do pracy na nowych normach. Podkreślają to metalowcy i włókniarze Łodzi, robotnicy huty „Ostrowiec" i inni. Klasa robotnicza pragnie w ten sposób jeszcze wydatniej przyczynić się do wykonania planu 6-letniego.

Dnia 2 bm. przed przystąpieniem do pracy na nowych normach odbyły się krótkie masówki w fabrykach metalowych stolicy: im. Karola Świerczewskiego, ZWUT i A—52. Na masówkach tych całe zespoły i poszczególni robotnicy postanawiali przekraczać nowe normy. „Postanawiamy stale przekraczać nowe normy o 50 proc. — oświadczył wśród gorących oklasków ob. Lubomski w imieniu zatrudnionej w narzędziowni Zakładów A—52 brygady młodzieżowej. Pragniemy w ten sposób dołożyć swoją cegiełkę do wzrostu dobrobytu w naszym kraju, chcemy na swoim odcinku przyczynić się do dalszego wzmacniania nowej waluty." W tych samych zakładach podczas masówki w dziale mechanicznym ob. Kosiorowski oświadczył: „Zwiększeniem wydajności pracy uczcimy najlepiej wprowadzenie w Polsce nowej, silnej waluty, której siła nabywcza rosnąć będzie nieustannie, jeśli my będziemy, tak jak dotąd, nieustannie podnosić poziom produkcji."

W zakładach im. Karola Świerczewskiego robotnica Władysława Kajtel stwierdziła: „Nowe normy, na których dziś zaczynamy pracę, są słuszne i sprawiedliwe i na pewno zmobilizują nas do podniesienia wydajności pracy, do przedterminowego wykonania naszych planów, do nieustannego wzmacniania naszego nowego złotego, zrównanego z najmocniejszą walutą świata — rublem". Władysława Kajtel postanowiła osiągać 200 proc. nowej normy przy swojej pracy na szlifierce.

W Zakładach A—52 robotnica Józefa Seweryn, powiedziała: „Teraz, po reformie pieniężnej, mamy pewność, że spekulanci nie będą ograbiać nas z tego co produkujemy. Dla siebie, dla swoich dzieci, dla kraju będziemy produkować coraz więcej i coraz lepiej. Dlatego przeszliśmy na nowe normy".

„Apeluję do wszystkich ludzi pracy — oświadczyła tkaczka na 12 krosnach Świercz z Zakładów im. Stalina — aby stale podnosili wydajność swej pracy i jakość produkcji, gdyż w ten sposób damy robotnikowi, chłopu, inteligentowi pracującemu więcej towarów. Pozwoli to na stałe zwiększanie siły nabywczej naszej nowej waluty."

Robotnicy fabryki obuwia w Otmęcie, aby wyrazić swe uznanie dla władzy ludowej za przeprowadzenie reformy walutowej, podjęli zobowiązanie wyprodukowania dodatkowych 5140 par obuwia. Wielu robotników z uznaniem podkreślało, że reforma walutowa — to klęska spekulantów i waluciarzy, a równocześnie skuteczny środek dalszego wzmocnienia gospodarki narodowej.

Plan roczny wykonali

Doceniając ważność realizacji planu 6-letniego, niektóre zakłady pracy wykonały przedterminowo plan roczny. Są to: Wielkopolska F-ka Wozów w Śremie. Poznańskie Zakłady Papiernicze „Brg. XII Sala I Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Oddział „N" w Poznaniu, Warsztaty Mechaniczne Kolei Wąskotorowych w Kobylepolu, Garbarnia nr 1 w Gnieźnie, Zakłady Przemysłu Ogrodniczego i Budownictwa Poznań-Rataje.

Wypłata rent w nowej walucie

WARSZAWA (PAP). Wszystkie renty, nadane przez centrale i oddziały ZUS przed dniem 30 października 1950 r. i nie podjęte przez odbiorców przed tą datą, są wypłacane przez pocztę w stosunku 100 zł dawnych równe 3 zł w nowym pieniądzu.

Przewidziane uchwałą Rady Ministrów z dnia 28 10 1950 r. w sprawie zmiany systemu pieniężnego jednorazowe zasiłki zależnie od daty przekazania renty za miesiąc październik 1950 r. są w toku obliczania i zostaną przekazane pod adresem rencistów do dnia 15 listopada br.

Masy pracujące POLSKI godnie uczczą 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji

WARSZAWA (PAP). Przygotowania do obchodu 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dobiegają końca. Robotnicy, chłopi pracujący, kobiety i młodzież polska ślą zbiorowo i indywidualnie listy do przyjaciół radzieckich, wyrażając w nich swe uczucia braterskiej przyjaźni, oddanie sprawie pokoju i socjalizmu, który budują w swoim kraju, czerpiąc wzory z pracy i walki narodów wielkiego Związku Radzieckiego.

* * *

Robotnicy cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu piszą do robotników Związku Radzieckiego: „Pragniemy, Kochani Przyjaciele, pogłębiać jak najbardziej przyjaźń, która nas łączy. Pamiętamy dobrze te chwile, gdy bohaterski żołnierz radziecki, rozbijając hordy hitlerowskie przyniósł nam wolność. Krew żołnierzy radzieckich i polskich przelana we wspólnej walce złączyła nierozerwalnymi więzami nasze kraje na zawsze. Wierzymy niezłomnie, że wspólnie z wami potrafimy wywalczyć pokój klasie robotniczej całego świata, potrafimy wywalczyć lepsze i szczęśliwsze jutro".

* * *

Robotnice Państwowego Budownictwa Elektrycznego w Krakowie opowiadając w liście o swoim życiu, zwracają się równocześnie do robotnic pokrewnego przedsiębiorstwa w Leningradzie z prośbą o przekazanie im wspaniałych osiągnięć i doświadczeń kobiet kraju Rad. „Napiszcie nam o wszystkim, podzielcie się z nami waszymi doświadczeniami, tak zawodowymi jak i społecznymi — piszą robotnice — będzie to dla nas bardzo dużo, bowiem korzystając z waszych doświadczeń zwiększymy nasz wkład w przedterminową realizację planu 6-letniego".

* * *

„Korzystając z waszych doświadczeń — piszą uczestnicy ochotniczych brygad ZMP, zatrudnieni przy budowie Nowej Huty — nasi przodownicy pracy wyrabiają 420—600 proc. normy, a zespołowo 130—140 proc. normy. W odpowiedzi na gangsterską napaść imperializmu amerykańskiego na młodą republikę Korei — postanowiliśmy jeszcze bardziej zwiększyć swoją wydajność pracy.

Plan skupu zboża na m-c październik wykonany w 129,2%

Plan skupu zboża w miesiącu październiku w woj. poznańskim wykonany został w 129,2 proc. Wszystkie powiaty wypełniły swoje plany miesięczne. Jak się okazuje, wprowadzenie nowej waluty wzmogło podaż zboża. Stwierdzono, że chłopi chętnie sprzedają państwu nadwyżki zboża za nową, pełnowartościową walutę.

Strajk górników w SZKOCJI

LONDYN (PAP). Strajk górników szkockich, który objął początkowo załogi kilku kopalń węgla, szybko się rozszerza. Liczba strajkujących górników wzrosła w ciągu dwóch dni z 1500 do 7000.

Plenum KC Komunistycznej Partii SZWECJI

SZTOKHOLM (PAP). W Sztokholmie obradowało Plenum KC Komunistycznej Partii Szwecji. Sprawozdanie z wyników wyborów samorządowych, które odbyły się we wrześniu bież. r. w Szwecji, złożył pełniący obowiązki przewodniczącego Partii — Hilding Hagberg. Wygłosił on również referat na temat zadań programowych Komunistycznej Partii Szwecji.

Plenum rozpatrzyło również sprawy walki o pokój, zwalczania zwyżki cen, obrony praw klasy pracującej, jak również walki o poprawę bytu robotników.

Zdrajcy narodu polskiego skazani na karę śmierci i długoletnie więzienie

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie organizatorów „Mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK" i skazał:

Oskarżonych Antoniego Olechnowicza, Henryka Borowskiego, Zygmunta Szendzielarza i Lucjana Minkiewicza na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz na przepadek całego mienia;

osk. Lidię Lwów na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz na przepadek całego mienia;

osk. Wandę Minkiewicz na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz na przepadek całego mienia — zaliczając jej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztu.

Ministerstwo Oświaty w sprawie opłat szkolnych

Wielkie osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej pozwoliły na znaczne zwiększenie wydatków na oświatę w budżecie państwa na 1950 r.

Wobec tego Ministerstwo Oświaty przypomina w związku z nowym rokiem szkolnym, że obowiązuje zakaz pobierania jakichkolwiek stałych opłat od rodziców, zarówno na wydatki rzeczowe, jak i osobowe szkół. Dopuszczalne są jedynie dobrowolne jednorazowe ofiary na określone cele, wynikające z regulaminu komitetów rodzicielskich — najwyżej jednak dwa razy w roku szkolnym. Wysokość ofiary winna być dowolna, określona indywidualnie przez rodziców, nie może jednak przekraczać jednorazowo 15 złotych (piętnaście złotych).

Zakaz ten nie dotyczy opłat na pokrycie kosztów dożywiania dzieci w szkołach.

Za pobyt w Polsce zwolnieni z pracy

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała list z Francji od Michel Verner, opiekuna dzieci górników z Auchel, które przebywały u nas w kraju na wczasach. Michel Verner informuje w swym liście, że został zwolniony z pracy przez zarząd kopalni jedynie za to, że chciał osobiście poznać kraj demokracji ludowej.

Trygve Lie nie powinien być dłużej sekretarzem generalnym ONZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 31 października minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński wygłosił na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przemówienie, poświęcone nominacji sekretarza generalnego ONZ.

Kilka delegacji — oświadczył m. in. minister Wyszyński — zgłosiło projekt rezolucji, proponującej przedłużenie kadencji obecnego sekretarza generalnego na okres dalszych trzech lat.

Wśród argumentów na rzecz tej rezolucji znajdowały się momenty prawne, polityczne oraz słowa podkreślające osobiste zalety obecnego sekretarza generalnego.

Otóż z punktu widzenia prawnego, zdaniem delegacji radzieckiej, sprawa przedstawia się w świetle zupełnie niezadawalającym i nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Analiza prawnicza prowadzi do wniosku, że we wszystkich wypadkach — zarówno wtedy, gdy przyjmie się tezę, że chodzi tu o powtórną nominację, jak i tezę, że ma się do czynienia z przedłużeniem kadencji — należy bezwzględnie oprzeć się na zaleceniu Rady Bezpieczeństwa.

Uważamy, że sekretarz generalny powinien chociażby w minimalnej mierze zadawalać całą Organizację Narodów Zjednoczonych, a nie którekolwiek państwo lub którąkolwiek jedną grupę państw.

A co robi Trygve Lie? Jak się zachowuje? O ile czyni on zadość temu zasadniczemu wymogowi artykułu 100 karty ONZ? Na pytanie to odpowiadamy negatywnie.

Delegat Nowej Zelandii Berendsen mówił o tym, że Trygve Lie wrócił z Moskwy ze swymi 10 punktami 20-letniego programu pokoju. Berendsen zapomniał, że Lie przyjechał do Moskwy ze swoim memorandum z Waszyngtonu i Londynu i że memorandum to było tak bardzo przepojone usłużnością i lizusostwem w stosunku do USA, że rzucało się to od razu w oczy. I gdy sprawa ta będzie omawiana, delegacja radziecka poczyni szereg swoich uwag, które wykażą, że ów 20-letni program pokoju jest programem proamerykańskim, który nie liczy się z interesami organizacji w całości — byleby tylko ten program odpowiadał agresywnym i ekspansjonistycznym interesom USA — i ma głównie na celu zamaskowanie tych interesów szumnym frazesem o 20-letnim pokoju.

Sekretarz generalny ONZ powinien odznaczać się minimum obiektywizmu, a tego minimum nie posiada obecny sekretarz, wtóruje on bowiem jedynie blokowi angloamerykańskiemu.

Wszystkie te względy skłaniają nas do wypowiedzenia się przeciwko przedłużeniu okresu służby Trygve Lie, przeciwko naruszeniu Karty, która nie przewiduje przedłużenia pełnomocnictw sekretarza generalnego.

Na zakończenie minister Wyszyński odczytał oświadczenie delegacji ZSRR w omawianej sprawie, stwierdzające, że delegacja ZSRR w wypadku przeforsowania kandydatury Trygve Lie przez Stany Zjednoczone i ich satelitów nie będzie traktowała go jako sekretarza generalnego ONZ.

Bohaterska postawa koreańskich wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym 1 bm. doniosło, że wojska Armii Ludowej prowadziły na wszystkich frontach aktywne walki obronne z nacierającymi wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi.

Na północ i na północny wschód od Phenianu wojska Armii Ludowej w wyniku energicznych przeciwuderzeń zadały nieprzyjacielowi duże straty. W walkach tych oddziały Armii Ludowej wzięły do niewoli przeszło tysiąc żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Wojska ludowe zdobyły: 52 działa i moździerze, około 40 karabinów maszynowych, przeszło 400 karabinów ręcznych i automatów, 200 ciężarówek, 5 radiostacji i wiele innego sprzętu wojennego. Nieprzyjaciel pozostawił na polu walki ponad 400 zabitych.

Togliatti poddał się operacji

RZYM (PAP). Podano do wiadomości, że sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch w związku z pogorszeniem się stanu jego zdrowia, przebywa obecnie w jednej z klinik rzymskich.

Konsylium złożone z profesorów: Frugoni, Certetti i Valdoni stwierdziło obustronny krwawy naciek pod twardą powłoką mózgową, będący następstwem uszkodzenia czaszki w czasie katastrofy samochodowej w dniu 22 sierpnia br.

Zgodnie z powyższą diagnozą, profesorowie Valdoni i Frugoni dokonali operacji, celem usunięcia zacieku. Operacja, która trwała 3,5 godziny, przeszła pomyślnie.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA PAN

851c 1986

Jacek Wołowski

Możni proboszcze

Gdy 5 lat temu ze wszystkich zakątków Polski szli ludzie, by zasiedlić prastary polski Śląsk Dolny, prastare polskie Zachodnie Pomorze, gdy szli, by krwawą ofiarę żołnierzy polskiego i radzieckiego ziemie odzyskane zaludnić, potem swoim użyznić, życie wojennej martwocie przywrócić, wraz z nimi poszli na te ziemie księża. Poszli ci, którzy bez żalu potrafili rzucić ciepłe probostwa, wygodne kanonie, wyfroterowane apartamenty kurii biskupich, by wraz z wiernymi cierpieć głód, cierpieć chłód, i tak jak wszyscy inni ludzie umacniać na tych ziemiach polskość.

Gdy naród na Dolnym Śląsku w jakże trudnych początkowo warunkach, największym wysiłkiem uruchomiał przemysł, zorywał odłogi, usuwał ślady wojny i usuwał ślady niemczyzny, księża na swoim odcinku organizowali polskie parafie, w swoim zakresie odbudowywali tam polski kościół katolicki.

Tak było przed 5 laty.

A oto wczoraj, delegacja tych księży, wyłoniona na wielkim masowym zebraniu proboszczów dolnośląskich, jakie miało miejsce onegdaj we Wrocławiu — przybyła do Warszawy.

Przybyła po to, by w najpokorniejszej formie, w formie jak najbardziej pełnej szacunku, prosić księdza Prymasa Wyszyńskiego, by zechciał wziąć ich w obronę przed krzywdą, którą nie kto inny, jak on sam wraz z całym Episkopatem polskim, im wyrządził i wyrządza. Im jako kapłanom, im jako Polakom, im jako patriotom, im jako twórcom Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku.

* * *

Bo czymże ja jestem — mówi do mnie ksiądz prałat Polański, proboszcz jednej z dolnośląskich parafii — tak jak wszyscy proboszcze dolnośląscy czy Pomorza Zachodniego mam nominację na wikarium substitutum (wikariat zastępczy). Tak zadecydował Rzym i przewielebny Episkopat.

* * *

Cóż to jest wikarium substitutum? Prawo kanoniczne mówi na stronie 251:.

...3. „Jeżeli proboszcz wydala się z parafii na czas dłuższy, niż tydzień, winien naznaczyć parafii zastępcę wikarium substitutum, któremu ordynariusz ma udzielić aprobaty..."

Od 5 lat kapłani, pełniący funkcje proboszczowskie na Dolnym Śląsku, są pod względem prawnym jedynie „wikarium substitutum".

Tak zadecydował Episkopat polski. A kim są według Episkopatu polskiego proboszczowie owych parafii i ich normalni wikariusze, którzy „wydalili się na dłużej niż na tydzień".

Ci proboszczowie, ci normalni wikariusze — to proboszcze i wikariusze niemieccy, którzy przed 5 laty z Dolnego Śląska czy Pomorza Zachodniego uciekli, którzy uciekli nie na tydzień, ale na zawsze. Którzy siedzą teraz w Niemczech Zachodnich i szczują do wojny.

Dla których jedyna droga powrotu na ich dawne parafie jest żegluga po rzece krwi i dlatego chcą, by rzeka krwi popłynęła. A pragnienia ich aprobowane są przez Rzym, a pragnienia ich aprobowane są przez Episkopat polski, który mógł, a przecież nie chciał uznać trwałości tego, co kapłani polscy na Ziemiach Odzyskanych na odcinku kościelnym zbudowali, który wciąż może i wciąż nie chce trwałości tego uznać, który wciąż budowniczych Kościoła polskiego na Dolnym Śląsku oficjalnie, jako tymczasowych wikariuszy traktuje, tym samym roszczenia i apetyty kleru niemieckiego podsycając.

* * *

Więc przyjechali wczoraj delegaci kapłanów polskich na Dolnym Śląsku, by o swoją krzywdę się upomnieć, i o sprawiedliwość prosić w imię interesów kraju, w imię interesów Kościoła.

— Do ojca przyjechaliśmy — mówi do mnie ksiądz Antom Lerens, proboszcz z Tyńca — ojciec nas przyjmie, ojciec nas wysłucha, a jeśli — tu pięścią lekko w piersi się uderza — krzywdując sobie, błądzimy, ojciec nas pouczy i jeśli trzeba będzie, to skarci, ale przedtem wytłumaczy, na czym nasz błąd polega.

Tak mówi ksiądz Lerens, tak mówi proboszcz Bronisł. Izbicki z Jeleniej Góry, tak mówi ksiądz prałat Polański, ksiądz Bochenek, ksiądz Borowczyk. Tak mówią inni. Siostry Franciszkanki, które również w delegacji przyjechały, nic nie mówią, tylko ręce pobożnie składają i oczy do góry wznoszą, że przed tak wielką osobą, jak Prymas Polski, stanąć im za chwilę przyjdzie.

Bo dochodzi godzina 10, a audiencja w pałacu prymasowskim na 10 jest wyznaczona.

* * *

Autobus zatrzymuje się w alei I Armii, gdzie w pięknym od Rządu Polski Ludowej otrzymanym pałacu ksiądz Prymas Wyszyński mieszka.

Księża delegaci w skupieniu i powadze kierują się w stronę furtki. Ten i ów wzdycha, ten i ów pacierz szepcze, a wszyscy na księdza Zalewskiego spoglądają, który w wielkim futerale memoriał niesie.

Memoriał podpisany jest przez wszystkich nieomal proboszczów Dolnego Śląska i w błagalnych słowach prosi o wpłynięcie na to, by stabilizacja stosunków na Dolnym Śląsku objęła również odcinek kościelny, by gdy wszystko tam już jest od dawna polskie, Kościół polski przestał być organem zastępującym tymczasowo niemiecką hierarchię kościelną.

* * *

Pusty dziedziniec, pusty hall. Zjawia się jakiś woźny i aroganckim tonem poleca, by księża zdjęli płaszcze i czapki i wytarli nogi.

— Podłoga dopiero wyfroterowana — mruczy zgryźliwie.

Właśnie z góry schodzi ktoś w sutannie. Zatrzymuje się. Mierzy niechętnym spojrzeniem zgromadzonych kapłanów i ostrym suchym tonem wzywa, by jeden z kapłanów z nim poszedł.

To zaufany sekretarz Prymasa. Idzie więc ksiądz Zalewski i ktoś tam jeszcze. Ksiądz Zalewski dalej ściska w ręku futerał z memoriałem. Onegdaj we Wrocławiu polecono doręczyć mu go do rąk własnych księdza Prymasa. Oto uroczysta chwila się zbliża.

* * *

Ciemny pokój biurowy. Pierwszy wchodzi sekretarz Prymasa, za nim dwaj delegaci.

Jak się ksiądz nazywa — pyta surowo sekretarz — a zaraz potem dodaje — ksiądz Prymas jest chory więc was nie przyjmie.

Delegaci są zdumieni. Wczoraj ksiądz Prymas był zdrów. Rano, gdy wizytę zapowiadano, nikt o chorobie Prymasa nie wspominał i oto nagle Prymas jest chory.

— Jestem księdzem — mówi ksiądz proboszcz Godlewski — ten który księdzu Zalewskiemu towarzyszył — wiem, że człowiek może być dziś zdrów, jutro chory. Wszystko w ręku Boga. Skoro jednak Jego Eminencja jest chory, uprosimy konfratra — tu do sekretarza się zwraca — by księdzu Prymasowi memoriał kapłanów z Dolnego Śląska, zawierający prośbę, by polskość na tych ziemiach także na odcinku kościelnym ustabilizować — doręczył.

Ksiądz Godlewski to mówi, a ksiądz Zalewski już głowę lekko pochyliwszy, memoriał z futerału wyjęty, ulizanemu sekretarzowi Prymasa wręcza.

Tamten mierzy obu kapłanów ironicznym spojrzeniem i cedzi przez zęby.

— Nie jestem od przyjmowania poczty. Możecie to — tu pogardliwym gestem wskazuje na memoriał — doręczyć stróżowi przy bramie, czy portierowi w szatni, ja tego nie przyjmę.

Memoriał podpisany przez 300 proboszczów, dotyczy sprawy bardzo istotnej, sprawy związanej z zagadnieniem naszych granic, sprawy, którą każdy uczciwy Polak, a wśród nich każdy uczciwy kapłan traktuje jako rzecz najwyższej wagi, jest dla tego urzędnika Kurii, dla tego ulizanego powiernika prymasa pocztą, którą należy zostawić stróżowi u bramy, albo portierowi w szatni.

I oto bojownicy o wolność ksiądz Godlewski i ksiądz Zalewski i ksiądz prałat Polański, który właśnie w tej chwili wchodzi do pokoju, nagle zapominają, że są w prymasowskim pałacu, wobec ulizanego sekretarza.

— Bierze ksiądz, czy nie bierze — woła groźnie do sekretarza ksiądz Górecki.

Zaufany sekretarz, któremu do rąk wetknięto memoriał, robi gest jakby go chciał rzucić na ziemię lecz spotyka się z płonącym wzrokiem księdza Godlewskiego i ciska ów memoriał ze złością na fotel.

Delegaci wychodzą.

A gdy na dole w przedpokoju spotkają stłoczonych kapłanów, którym na górę sekretarz wejść nie pozwolił i widzą w oczach tych kapłanów lęk i nadzieję i wiarę, że przecież ojciec ich zrozumiał, gryzą wargi, by nie powiedzieć za dużo.

* * *

Posępny jest nastrój w autobusie, w którym kapłani wracają do hotelu by się naradzić — co dalej. Wszyscy już wiedzą i zaprawdę ostre słowa oburzenia padają pod adresem prymasa. Nikt nie wierzy w jego chorobę, a obelga, jaka spotkała delegację, obelga jaka spotkała całe duchowieństwo dolnośląskie przez delegację reprezentującą kamieniem legła na duszy.

— Jechaliśmy do źródła miłości, o zmiłowanie prosić — mówi ksiądz Kaczanowski — jechaliśmy do ojca, lecz ojciec przez sługę nas przyjął, a sługa prośbę dolnośląskich kapłanów stróżowi przy bramie doręczyć kazał, bo widać nie godną była tego, by ją Prymas do rąk wziął.

* * *

Ale cóż robić dalej?

Do kogo się teraz zwrócić.

Są tacy, którzy proponują, by do sekretarza Episkopatu biskupa Choromańskiego się udać, inni odradzają. Ksiądz biskup — mówią — jest zawsze dla kapłanów ordynarny. Nieraz taki ordynarny, że nie można wytrzymać.

Sypią się przykłady.

Nie chce uszanować godności człowieka — mówi jeden.

Jest pyszny — mówi drugi.

Karność przeważa. Większość kapłanów wypowiada się, by do księdza biskupa Choromańskiego jechać i nawet na obelgi się narazić, a nikogo w hierarchii nie pominąć.

Ksiądz biskup Choromański — mówią — jest wyższym w hierarchii niż ksiądz Prymas. Przecież jest sekretarzem całego Episkopatu i często sam Episkopatowi zupełnie gotowe rzeczy do podpisów podaje.

Nie ulega wątpliwości, iż ksiądz biskup Choromański jest o wizycie kapłanów uprzedzony. Nie ulega również wątpliwości, że poinformowano go już o gorszącej scenie, wywołanej przez zaufanego sekretarza księdza Prymasa

Wbrew powszechnemu oczekiwaniu, wychodzi do delegacji, wita się z nią życzliwie, prosi o wyłonienie trzech osób, z którymi mógłby porozmawiać. Gdy z ową wyłonioną trzyosobową delegacją rozmawia zachowuje ton łaskawy, choć wyraża powątpiewanie, czy memoriał kapłanów dolnośląskich odniesie skutek. Czyni przy tym sugestię, że sprawa ta stanowi argument w stosunku do Rządu Polski Ludowej, że jest to zagadnienie, za rozwiązanie którego Rząd Polski Ludowej powinien cośkolwiek kościołowi zapłacić. Mówi to między wierszami, lecz kapłani dobrze te myśli rozszyfrowują i szeroko otwierają oczy, że sprawa granic Polski może być dla Episkopatu przedmiotem handlu.

Rozmowa trwa zresztą krótko, gdyż ksiądz biskup nie rozporządza czasem.

* * *

Delegacja kapłanów znów wraca do hotelu, gdzie w świetlicy rozważa, co dalej robić. Przecież wszyscy dolnośląscy kapłani oczekują przybycia delegacji i wierzą, że wynik rozmów z przedstawicielami hierarchii będzie pozytywny. Tymczasem Prymas Wyszyński delegacji nie przyjął, jego zaufany sekretarz w brutalny sposób delegację potraktował, a ksiądz biskup Choromański gładko i uprzejmie zbył ją niczem.

I wtedy zapada jednomyślna uchwała, by zwrócić się do Premiera Rządu Polski Ludowej.

Zapada taka uchwała bo księża Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego nie chcą już dłużej być chwilowymi zastępcami proboszczów niemieckich, którzy według stanowiska Rzymu i Episkopatu polskiego wyjechali tylko „więcej niż na tydzień".

Bo pod naciskiem mas wierzących i własnej woli walczą by na prastarych polskich ziemiach odzyskanych zniknął wreszcie hodowany przez Episkopat dziwaczny twór prawny jakim jest tymczasowość probostw, czy dekanatów. Bo gdy na tych ziemiach wszystko się już ustabilizowało i na odcinku kościelnym nastąpiła raz stabilizacja. By Episkopat spolszczył wreszcie formalnie, kościół polski na Ziemiach Odzyskanych.

Bo proboszcze niemieccy — niechże księża biskupi wierzą — wyjechali nie na tydzień, a na zawsze.

Jacek Wołowski

B. G. Shaw – intelekt walczący

Dziewięćdziesiąt cztery lata życia, w tym niemal siedemdziesiąt lat twórczej pracy — to bilans, obejmujący zarazem wielki szmat historii. George Bernard Shaw wypełnił długie lata swego życia nieustanną walką o postęp. Nie mogło być inaczej. Shaw — to przede wszystkim intelekt, umysł wspaniale rozwinięty, niezwykle bystry, lotny, niezwykle krytyczny. To inteligencja ostro i głęboko wnikająca w istotę zjawisk życia. Pod względem inteligencji, wyposażenia intelektualnego i umiejętności posługiwania się nim — Shaw przewyższał znacznie swoich współczesnych. Widział ostrzej i dalej, dostrzegał konflikty i sprzeczności w ogólnie przyjętych normach ocen, poglądach i stosunkach społecznych — szybciej, niż wielu innych. I to w dużej mierze czyniło go człowiekiem postępu.

Shaw był niewątpliwie geniuszem przeczenia, protestu, krytyki. Nie był myślicielem. Nie tworzył nowych światopoglądów, obalając stare. Ale dzięki swej pasji artystycznej, dzięki olbrzymiemu talentowi poruszał umysły milionów ludzi. Nie pozwalał im zasypiać, budził wątpliwości, swą krytyką, negacją, niepokojącym paradoksem zaostrzał walkę o postęp ludzkości.

W młodości Shaw był socjalistą. Był ten jego „socjalizm" bardzo jeszcze łagodny. Nie zawierał świadomej, rewolucyjnej bojowości. Później zabrnął Shaw przez tzw. „fabianizm" czyli reformistyczny ruch socjalistyczny wśród angielskiej inteligencji w różne mistyczno-utopijne koncepcje społeczne. Wielkie wstrząsy rewolucyjne, wyraźny, postępujący rozkład moralności i filozofii burżuazyjnej głęboko rozczarowały Shawa do liberalnej demokracji.

Podróż do Związku Radzieckiego, to, co ujrzał tam w czasie swego pobytu, uczyniło go entuzjastą kraju Rad. Dawał temu wyraz niejednokrotnie. Z okazji 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina oświadczył: „Stalin jest największym obrońcą pokoju. Jemu zawdzięcza Związek Radziecki siłę i spoistość, a ta siła zabezpiecza pokój świata".

Shaw nazywany był „mistrzem paradoksu", „arcyheretykiem współczesności" lub po prostu „wielkim kpiarzem". Przy tym wszystkim był jednak wrogiem kapitalizmu i wrogiem militaryzmu, był jednym z najbardziej oryginalnych, lecz niewątpliwych — bojowników postępu.

St. G.

Dziś rozpoczął się w Poznaniu

specjalny kurs dokształcający dla lekarzy woj. poznańskiego, zielonogórskiego i bydgoskiego

W sali wykładowej szpitala klinicznego im. H. Święcickiego przy Akademii Medycznej w Poznaniu rozpoczął się dziś rano specjalny kurs dokształcający dla lekarzy z zakresu zwalczania chorób wenerycznych. Zjechało się 69 kandydatów, przeważnie lekarzy ośrodków zdrowia, z trzech województw: poznańskiego, zielonogórskiego i bydgoskiego.

Celem kursu, który potrwa 2 dni jest pogłębienie wiadomości z dziedziny chorób wenerycznych, oraz zapoznanie się z nowoczesnym leczeniem w oparciu o metody nauki i praktyki radzieckiej. Dyrektor Centralnej Wojewódzkiej Poradni Skórno-Wenerycznej, organizującej kurs wygłosił interesujący z punktu widzenia społecznego referat o planie pracy terenowych poradni przeciwwenerycznych na rok 1951, w którym to roku poradnie obejmą również lecznictwo skórne. Wykładowcami tak szeroko zakrojonego kursu będą wybitni profesorowie Akademii Medycznej. (Ss)

Wyjaśnienia w związku ze zmianą systemu pieniężnego

WARSZAWA (PAP). Wyjaśnia się, że:

1 W przypadkach, gdy przedsiębiorstwo (urząd lub instytucja), pobrało od swych pracowników przed dniem 30 października br., w starym pieniądzu, kwoty przeznaczone na zakup okresowych biletów komunikacyjnych, pracownicy zachowują prawo do otrzymania należnych im biletów, bez jakiejkolwiek dopłaty ze strony pracowników. Różnice spowodowane wymianą pieniędzy pokrywa przedsiębiorstwo (urząd lub instytucja) z własnych środków.

2 W przypadku, gdy przedsiębiorstwo lub instytucja znajduje się w toku przechodzenia z miesięcznych wypłat pracowniczych, płatnych z góry na wypłaty płatne z dołu i w tym celu przesuwa termin wypłat co miesiąc o kilka dni, można w **miesiącu listopadzie** br., jednorazowo zrezygnować z przesuwania terminów i dokonać wypłaty listopadowej w tym samym dniu, w którym dokonana ona została w miesiącu październiku br., to jest w dniu, w którym upłynie pełny miesiąc od wypłaty dokonanej w październiku br.

3 Gdy w punkcie 1 wyjaśnienia przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 29 października 1950 r. do instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, mówi się o zaległym wynagrodzeniu, to należy rozumieć, że idzie tu o zaległość, powstałą z przyczyn dotyczących pracodawcy. Pod pojęcie „zaległe wynagrodzenie" nie podpadają zatem wypłaty, których pracownik nie podjął w terminie, pomimo, że mógł je podjąć bez przeszkód ze strony pracodawcy.

4 Przepisy instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, mówiące o wypłacie wyrównania, nie mają zastosowania do pracowników, którzy po otrzymaniu ostatniej wypłaty w miesiącu październiku br., samowolnie i bez uprzedzenia rozwiązali umowę o pracę. Przepisów tych nie stosuje się również do pracowników, z którymi stosunek pracy lub stosunek służbowy rozwiązany został przez zakład pracy przed dniem 1 listopada br.

Dziennikarze węgierscy o osiągnięciach mas pracujących w Polsce

BUDAPESZT (PAP). Grupa dziennikarzy węgierskich, która bawiła ostatnio w Polsce, podzieliła się po powrocie do kraju wrażeniami z pobytu w Polsce.

Dziennikarze węgierscy podkreślili niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali podczas pobytu w Polsce oraz fakt, że z pobytu tego wynieśli wiele cennych doświadczeń, które postarają się wykorzystać w prasie węgierskiej.

Z dużym uznaniem mówili dziennikarze węgierscy o polskim planie 6-letnim i o entuzjaźmie mas pracujących naszego kraju w realizacji tego planu. Dziennikarze wskazali również na szybki rozwój i osiągnięcia dziennikarstwa polskiego.

* * *

Znany pisarz i dramaturg węgierski — Sandor Gerhely, który po tygodniowym pobycie w Polsce powrócił na Węgry, zamieścił na łamach dziennika „Magyar Nemzet" artykuł, w którym m. in. z zachwytem wyraża się o odbudowie Warszawy.

Gerhely jest autorem granej w Polsce i cieszącej się dużą popularnością sztuki pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".

SUKCESY handlu zagranicznego C. S. R.

PRAGA (PAP). W Pradze ogłoszono bilans czechosłowackiego handlu zagranicznego za okres 8 miesięcy 1950 roku. W okresie tym z zagranicy sprowadzono towary na sumę 22 755 000 000 koron. Eksport wyrażał się w tym okresie sumą 22 807 000 000 koron. Tak więc nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 2 000 000 koron.

Modny damski sweter
„MODA I ŻYCIE"
nr 31 4447gr

Notowania kursu złotego w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). Państwowy Bank ZSRR opublikował na łamach dziennika „Izwiestia" nowy biuletyn kursów walut zagranicznych według stanu na dzień 1 listopada 1950 roku. W biuletynie tym po raz pierwszy złoty polski notowany jest według kursu 100 złotych — 100 rubli.

Agencja TASS informuje, że we wszystkich częściach Polski reforma pieniężna jest pomyślnie przeprowadzana. Agencja podkreśla, że masy pracujące Polski z wielkim zadowoleniem i zrozumieniem przyjęły reformę pieniężną. Masy pracujące witają reformę wzmożeniem wysiłków produkcyjnych. Wyrażają one jednocześnie głębokie zadowolenie z faktu, iż reforma zadaje cios spekulantom miejskim i wiejskim.

Buraki wagi 9,5 kg

Plony buraków cukrowych i pastewnych są w roku bieżącym bardzo obfite. Wyrastają nieraz buraki-olbrzymy, o czym już donosiliśmy. Wspaniałe rezultaty osiągnięto w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Wielichowie, powiat Kościan. Zebrano tam bowiem z hektara 640 kwintali buraków pastewnych, a okazy o wadze 9,5 kg nie należą wśród tego zbioru do rzadkości. (WH)

Bogaty asortyment towarów i nowe sklepy jako czyn Październikowy pracowników MHD

Narożnik ulicy Długiej i Półwiejskiej przybiera nowy wygląd — przynajmniej w swej części parterowej. Z 5 dotychczasowych sklepów montuje się jeden duży lokal z dużymi oknami wystawowymi. Jest to nowa placówka dystrybucyjna branży odzieżowej MHD pionu przemysłowego. Sklep branży obuwniczej otwarty będzie przy ulicy Kraszewskiego 17 (narożnik Szamarzewskiego), trzeci wreszcie, branży elektrotechnicznej, otworzy swe podwoje przy ulicy Wrocławskiej 10. Sklepy te uruchomione zostaną w ramach Czynu Październikowego MHD przemysłowego.

Atrakcyjne towary

Poszczególne sklepy branżowe otrzymają na okres od 3 do 7 listopada specjalny przydział towarów, bogaty zarówno jakościowo jak i ilościowo. Ludzie pracy znajdą poszukiwane przez nich towary w sklepach tekstylnych, odzieżowo-galanteryjnych, skórzano-obuwniczych, gospodarstwa domowego, elektrotechnicznych, chemicznych, papierniczych, mieszanych i wyodrębnioych — jak np. „Dom Dziecka". W tym ostatnim ma być nareszcie wprowadzony asortyment towarów dla dzieci do lat 14. Jest to sprawa ważna i pilna. Dlaczego bowiem dzieci w wieku szkolnym miałyby być pokrzywdzone?

Trudno wymieniać poszczególne towary atrakcyjne dla klientów, w jakie w okresie od 3 do 7 bm. zaopatrzone będą placówki dystrybucyjne MHD. Warto jednak może zwrócić uwagę, że panie będą mogły wybierać w bogatym asortymencie ładnych torebek. Dla panów przygotowano skórkowe, ciepłe rękawiczki, dla wszystkich zaś bogaty asortyment obuwia zimowego. Emalia, ocynk, tańsza porcelana będzie do nabycia w sklepach artykułów gospodarstwa domowego. Sklepy branży chemicznej sprzedawać będą proszek do prania — a elektrotechnicznej prawdopodobnie aparaty radiowe.

Pracownicy uczczą rocznicę Rewolucji

Ze strony pracowników — obok zobowiązania zwiększenia sprzedaży towarów mniej pokupnych, a dla świata pracy korzystnych w cenie i w jakości — wysiłek zadeklarowany jako Czyn Październikowy będzie niemały. Personel operacyjny placówek dystrybucyjnych przygotowuje się do specjalnie sprawnej i uprzejmej obsługi klientów. W dniach 6 i 7 bm. sklepy będą otwarte do godziny 21. Okna wystawowe sklepów będą specjalnie bogato udekorowane.

Uwieńczeniem akcji uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej będzie wspólna uroczysta akademia, połączona z wręczeniem nagród przodownikom pracy oraz awansowaniem pracowników, zwłaszcza fizycznych. (ŁU)

Ochronne szczepienie psów przeciw wściekliźnie

Na terenie Poznania będzie przeprowadzane szczepienie psów przeciw wściekliźnie. 3 i 4 bm. — będą szczepione psy na terenie Kom. Poznań—Wschód przy ul. Filipińskiej 4, 6 bm. — w Antoninku przy ul. Chociebora 3. Na terenie kom. Winiary w dn. 8 XI br. przy ul. Obornickiej 139, w dn. 9 XI br. przy ul. Naramowickiej 68 i 10 XI przy ul. Obornickiej 139. W dniu 15 XI br. odbędzie się szczepienie w Ławicy (podwórze byłego majątku Ośrodka Maszynowego).

Szczepienia te będą przeprowadzone w godz. od 9—12. W punktach tych mogą być także szczepione psy ze śródmieścia. (kd)

„Stare", „nowe" i problem reszty

Nowy pieniądz zyskuje już sobie na dobre prawo obywatelstwa. Ale właśnie dlatego sprawia kłopot niektórym — obywatelom. Kierownicy sklepów spółdzielczych, ekspedientki i konduktorzy skarżą się na brak drobnych.

W spódzielni PSS na przedmieściu — taka scenka. Klient prosi o 4 kg ziemniaków i 2 kg marchwi. Rachunek wynosi złote z groszami. Złote są, ale groszy brakuje. Ekspedientka daje zamiast 10 groszy cukierka. Klient protestuje. Chce pieniądze.

— Kiedy nie mamy, może w takim razie — papierosa?

— Nie palę...

Wreszcie z pomocą przychodzi kierownik: — „Chyba wydamy talon na 10 gr, z pieczątką..."

— Owszem. Na to się zgadzam. Wróci do was przy najbliższym kupnie.

Scenę tę obserwuje pilnie jakiś jegomość z teczką. Podchodzi wreszcie do klienta.

— Dostał pan talon? Czy można zobaczyć?

Klient spogląda nieco zdziwiony.

Bo widzi pan, ja z komisji społecznej. Interesuję się, jak sobie kierownicy sklepów dają radę z wprowadzeniem w obieg nowych pieniędzy, z wydawaniem reszty, z obliczaniem.... i czy nie krzywdzi się przy tym konsumenta.

Inny sklep żywnościowy, także PSS. Klient rano przyszedł po mleko. Pierwszy płacił nowymi pieniędzmi. Ale — miał tylko 50 zł. Nie było drobnych. Klient śpieszył się do pracy. Co robić? W rezultacie zostawił te 50 zł do rozliczenia po powrocie z zajęcia. Zapisano nazwisko i sumę.

Niestety, jak słychać, kierownictwo PSS zabrania wydawania talonów. Ktoś z dyrekcji inspekcjonował sklepy i tym kierownikom, którzy w ten sposób chcieli rozwiązać chwilowe trudności, surowo zakazał posługiwania się talonami. Dlaczego? Przecież przetrzymywanie klienta i wmuszanie towaru dodatkowego nie nastraja go przychylnie, a powoduje tylko niepotrzebną niechęć.

W tramwaju rozmówki toczą się głównie na temat nowych pieniędzy. Choćby z tych praktycznych względów, że trzeba płacić za bilet. I przy tej okazji trzeba także „wykłócić się" z konduktorem... Czy aby napewno 45 i czy lepiej starymi czy nowymi. I czy nie ma reszty z 10, 20 czy 5?

Młoda studentka płaci nowymi pieniędzmi. Konduktor inkasuje należność i wydaje resztę — starymi pieniędzmi.

— Ja dałam nowe, proszę o nowe.

— Nie mam reszty w nowych. Musi pani przyjąć stare...

— Nie przyjmę. Potrzebuję nowych. I takie mi od pana przysługują.

Rezolutna osóbka musiała wysiąść na najbliższym przystanku, otrzymawszy pieniądze z powrotem.

W innym wypadku sprawa skończyła się awanturą. Konduktor nie mogąc wydać reszty, polecił pasażerowi zgłosić się po nią w Dyrekcji lub wysiąść z wozu. Ponieważ pasażer nie miał czasu na udawanie się do Dyrekcji, zdecydował się wysiąść. Ale tutaj konduktor nieoczekiwanie zaprotestował, uważając, że mimo to musi pobrać należność. Rzecz skończyła się „przed trybunałem" kontrolera. Spór został rozstrzygnięty na korzyść pasażera.

W takich wypadkach prawo głosu mają członkowie komisji społecznych. Przyglądają się, przysłuchują, notują.. Takie obrazki są nieuniknione w ciągu tych kilku dni, w których kursują stare i nowe pieniądze. Reforma, to zagadnienie kluczowe i centralne. A złapane przez nas migawki, to znowu małe zagadnienia życia codziennego, które powinno się umieć właściwie rozwiązywać. Nie biurokratycznie i bezdusznie, a praktycznie, z uwzględnieniem interesu człowieka pracy.

Wścibski

Wkrótce wybory do komitetów rodzicielskich

Tak się jakoś złożyło, iż od czasu ostatnich wyborów do komitetów rodzicielskich, jakie odbyły się dwa lata temu — nie pomyślano o ogłoszeniu nowych. Taki stan rzeczy spowodował niemożność utworzenia komitetów przy klasach niższych, które dopiero powstały. Wprawdzie istniała możliwość powiększenia komitetu rodzicielskiego przez kooptację — nie mogła ona jednak zastąpić na dłuższą metę normalnych wyborów.

Przypuszczamy więc, iż zarówno nauczycielstwo, jak i rodzice powitają z zadowoleniem wiadomość o mających się odbyć nowych wyborach. Będą się one różniły w znacznym stopniu od dawnych, zorganizowane bowiem zostaną przez terenowe Rady Narodowe, które w tej sprawie podejmą specjalne uchwały i ustalą ostateczne terminy.

Do dnia 15 grudnia wszystkie szkoły będą już miały komitety.

Program zebrań wyborczych przewiduje sprawozdanie ustępującego komitetu, referat na temat zadań KR, dyskusję i wreszcie wybory jawne, odbywające się w roku bieżącym pod hasłem wspólnej walki domu i szkoły o socjalizm.

Sądzimy, iż nowe komitety rodzicielskie, wyłonione z przedstawicieli klasy robotniczej, staną na wysokości zadania i przyczynią się do ściślejszego powiązania domu ze szkołą i potrafią także zmobilizować resztę rodziców do aktywnej z nimi współpracy. (wp)

Starołęckie blaski i cienie

Poczta w Starołęce usprawniła już swą działalność. W niedługi czas po naszej interwencji mieszkańcy Starołęki stwierdzili z zadowoleniem, że poczta jest doręczana dwa razy dziennie.

Tak samo wdzięczni są starołęczanie Dyrekcji MPKE za nowe poważne usprawnienia komunikacyjne. Ale... autobusy do Marlewa kursują zbyt rzadko. Dobrze byłoby, aby przerwy w ruchu autobusów nie przekraczały godziny. Tymczasem narazie jest kilka przerw dwugodzinnych, a w okresie zbliżającej się zimy — niezbyt przyjemnie chodzić piechotą. Poza tym zdarzają się wypadki, że autobusy nie dojeżdżają do przystanku końcowego, a tylko do ul. św. Antoniego i stamtąd wracają. Stanowczo przydałoby się większe usprawnienie w ruchu autobusowym do Marlewa!

Niebezpiecznie jest chodzić nocą po ul. Starołęckiej. Można wpaść w błoto, pośliznąć się, zderzyć ze słupem itp. Dlaczego? Bo niektóre z lamp przy ul. Starołęckiej — to tylko szpecące kikuty wystające z ziemi. Brak kloszów i żarówek gazowych. W każdym razie jest kilka lamp, które jako tako oświetlają ulice. Ale im dalej, tym gorzej. Kawałek za ul. św. Antoniego kończy się już zupełnie oświetlenie ul. Starołęckiej. Ulica na przestrzeni prawie trzech kilometrów, do ostatniego przystanku autobusowego, jest nieoświetlona. A światło na ulicy jest jednak koniecznie potrzebne. (W)

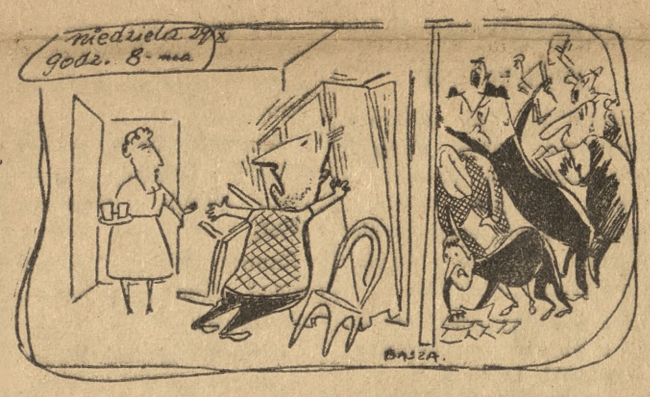

Przez całe lata daremnie czekałem na zwrot pożyczonej gotówki, a teraz nie mogę so bie z nimi dać rady!!

Gościnne występy Filharmonii Poznańskiej

Na koncercie symfonicznym w dniu 3 bm. o godz. 19-15, który odbędzie się w Auli Uniwersytetu Poznańskiego wystąpi znany waltornista Maksymilian Zimoląg. W programie uwertura do op. „Don Juan" Mozarta, koncert na róg — Haydna i Symfonia „Z Nowego świata" Dworzaka.

Bilety w przedsprzedaży można nabywać w kolekturze „Orbis" przy Placu Wolności oraz w kasie przy wejściu do Auli UP w godz. od 16—19. (kd)

Palmiarnia sprzedaje piękne kwiaty po niskiej cenie

W Palmiarni otwarto rodzaj kiosku kwietnego. Tabliczka informuje: sprzedaż kwiatów produkcji własnej. „Produkcja własna" zasługuje na pochwałę. Kwiaty są naprawdę ładne. Obsypane kwieciem prymulki, dumne, złote chryzantemy, przedziwne kaktusy, delikatne fiołki alpejskie nęcą oko i przyciągają kupujących niską ceną. Wśród nich znajdują się okazy roślin rzadkich, które można oglądać jedynie w Palmiarni.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie: czy w Ogrodzie Zoologicznym nie rozpoczną sprzedaży „zwierząt produkcji własnej", np. małych hipopotaniątek? (E. R.)

Plan 6-letni budownictwa

W dniu 4 listopada br. o godz. 18 w auli Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu przy ul. Curie-Skłodowskiej nr 3 ob. Banaszkiewicz wygłosi odczyt pt. „Plan sześcioletni budownictwa". Obecność członków Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa Oddział w Poznaniu — obowiązkowa.

3 KRONIKA

LISTOPAD

PIĄTEK Sylwii, Jerzego

Słońce w.: 6.51 zach.: 16.21
Księżyc w.: 23.04 zach.: 14.10

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Dyżur pełni: Szpital Państw. im. Pawłowa (tel. 40-04)
Pogotowie P. C. K. — 6666, 6667
Straż Pożarna — 1888 i 7777
Komenda Milicji Obywź — 6891

KOMUNIKAT

Poznański Aeroklub Ligi Lotniczej podaje do wiadomości, że z dniem 1 XI br. wstrzymuje się do odwołania treningi szybowcowe i silnikowe.

Wykłady teoretyczne będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 20 w Ośrodku Modelarstwa Lotniczego przy ul. Marcelińskiej 21, począwszy od dnia 6 XI br.

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Niziny" E. d'Alberta. Jutro „Eugeniusz Oniegin" P. Czajkowskiego.

POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 — „Hamlet" W. Szekspira.

NOWY — Dziś i jutro o godz. 19 „Moralność pani Dulskiej" G. Zapolskiej.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie godz. 20 „Piękna oberżystka" Goldoniego.

MŁODEGO WIDZA — Dziś i jutro nieczynny (próba generalna).

KINA

Apollo — godz. 16, 18 i 20 „Kłopotliwe alibi"
Bałtyk — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Niebezpieczeństwo śmierci"
Muza — godz. 14, 16, 18 i 20 „Maaret"
Warta — godz. 11 i 12 Program aktualności nr 44; godz. 14, 16 „Torpedowiec nieugięty"; 18 i 20 „Noc grudniowa"
Rialto — godz. 16, 18 i 20 „Symfonia Pastoralna"
Piast (Starołęka) godz. 17, 19 „Pocałunek na stadionie"

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15 w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27, czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte.

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej. Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz redaktora 78-38 sekr redakcji 77 90 dział listów i interwencji 78-57 dział depesz 78-14. nocny 64-72

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Redaktor naczelny przyjmuje w godz od 12—13.

Prenumerate na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięczna 4,05 zł; kwartalna 12,15 zł; półroczna 24,30 zł. Tel prenumeraty 62-25, tel. komisu 75-65, nr k-ta V-6714.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz 7—16 30 w soboty do 14.30.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19 telefon 62-70 i 64-75 K—1—26508

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—13294

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28. Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki i ceramiki pn. „Plastycy w Walce o Pokój". Otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

SŁUCHAMY RADIA

Piątek, dnia 3 listopada 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)
(Zastrzega się zmiany w programie)

5 10 Początek audycji: 5.15 Streszczenie wiadomości porannych: 5.20 Koncert dla Świata Pracy: 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka: 6.15 Koncert: 6.50 Nasi korespondenci chłopscy piszą: 7.00 Dziennik: 7.20 Wszechnica Radiowa: 8.00 Streszczenie dziennika porannego: 8.05 Aktualności Poznania i program dnia 8.15 Przerwa: 13.25 Program dnia; 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II: 13.50 Koncert solistów; 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII: 14 50 Koncert; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 „Przechadzki po Poznaniu" — montaż słuchowiskowy pt. „Opowieść o Starym Ratuszu"; 16.35 Poemat symfoniczny „Step" — Noskowskiego; 16.50 Pogadanka dla korespondentów; 17.00 Dziennik; 17.15 Koncert; 17.45 Wykonanie zobowiązań październikowych; 18.00 Sonata Mozarta Es-dur na skrzypce i fortepian. Wykonawcy: Adam Kuryłło — skrzypce, Franciszek Łukasiewicz — fortepian; 18 25 Realizujemy plan 6-letni; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Polska pieśń masowa; 19.40 Lekcja języka rosyjskiego: 20.00 Dziennik; 20.35 Koncert masowy; 22.00 „Szpilki"; 22.15 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23 10 Muzyka symfoniczna; 24 00 Koniec audycji.

Zakupimy
AUTOBUS
(typowa marka) na ropę lub benzynę 36 do 40 osobowy w dobrym stanie.
Państwowy Teatr Gniezno K2412

Wolne posady

Chłopiec do rozwożenia pieczywa potrzebny zaraz. Mostowa 26 (piekarnia). 4536p

Szofer z koncesją na taksówkę poszukiwany. Oferty. „Głos Wlkp." dla 10897g.

Szewc chałupnik na drewniaczki potrzebny zaraz. Stary Rynek 53/54 „Irena". 10893g

Potrzebna uczennica — skład kapeluszy i galanterii. Św. Marcina 34. 10892g

Uczeń krawiecki, ukończone 18 lat. Fabryczna 1, m. 10. 10889g

Pomoc domowa lub przychodnia potrzebna zaraz. Galczewski, Kossaka 20, m. 4. 10876g

Dochodząca na przedpołudnie (również rencistka) zaraz. — Zgłoszenia, Ratajczaka 17 — parter, od 17 do 19. 10873g

Uczennice do krawca przyjmę (ukończone 18 lat) Szamarzewskiego 60, m. 40. 10871g

Szuka posady

Absolwent A. H. z praktyką w szkolnictwie i przedsiębiorstwie poszukuje pracy. Oferty: „Głos Wlkp." dla 10895g.

Sprzedaże

Wózek dziecięcy w dobrym stanie, Botaniczna 4, m. 2. 10879g

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera wzgl. **mgr. chemii** do laboratorium badawczego, **inżyniera** wzgl. **technika do Działu Ruchu, referenta do Działu Finansowego** oraz **referenta do Działu Zaopatrzenia** poszukuje **Zakład Przemysł. w Poznaniu.** Oferty Głos Wielkopolski dla K2409.

Technika-mechanika z praktyką i znajomością maszyn napędowych oraz silników poszukujemy. Zgłoszenia do **Działu Personalnego Poznańskich Zakładów Ceramiki Czerwonej,** ul. 3 Maja 5. K2411

OGŁOSZENIA DROBNE

Lakier dachowy (smoła preparowana), lepik, karbolineum, gwoździe 5- i 6-calowe, gips, płyty „Suprema" poleca i wysyła na prowincję K. Szych, Poznań, Zwierzyniecka 11, tel. 35-19. 10877z

Materace wyściełane poleca „Rekorda", Stary Rynek 29, wejście Kurzanoga. 10828g

Pierzyne i kołdrę puchową sprzedam. Jackowskiego 40, m. 7. 10890g

Kupna

Samochód małolitrażowy oraz wrak DKW kupię, Poznań, Św. Marcina 70, m. 4. 10878

Zamiana

Zamienię mieszkanie 3 pokoje kuchnia, wygody, — Toruń na Poznań. Oferty. „Głos Wlkp." dla 10894g.

Komfortowy, niekrępujący, willi, okolica Opery, na mniejszy, okolica Matejki. Oferty: „Głos Wlkp." dla 10891g.

Dwa mieszkania po pokoju kuchnią na jedno większe. Of.: „Głos Wlkp." dla 10885g.

Szuka lokalu

Samotna szuka pokoju, śródmieściu, osobnym wejściem. Oferty: „Głos Wlkp." dla 10887g.

Bezdzietne małżeństwo i samotna pani poszukują 2 oddzielnych pokoi umeblowanych zaraz. Cena obojętna. Oferty „Głos Wlkp." dla K2410.

Pokoju pustego poszukuję, dam do dyspozycji pianino. Oferty: „Głos Wlkp." dla 10874g.

Starszy, spokojny pan szuka pokoju. Oferty: „Głos Wlkp." dla 10896g.

Pani na stanowisku poszukuje pokoju zaraz. Oferty: „Głos Wlkp." dla 10882g.

Student — kończący, poszukuje pokoju. Oferty: „Głos Wlkp." dla 10881g.

Dnia 30 października 1950 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza droga matka, śp.
z Napierałów
Józefa Kowalska
przeżywszy lat 76. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 listopada, o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.
W smutku pogrążeni
mąż, syn i córki
10880g

Kupujemy
szpulki do błon amatorskich
6×9/B2 —
niepordzewiałe i niepogięte po 12 gr za jedną sztukę. Szpulki wraz z rachunkiem wysłać pocztą pod adresem:
Film Polski, Warszawskie Zakłady Fotograficzne, Warszawa, ul. Wolska 45.
K2399

Student poszukuje pokoju. Of.: „Głos Wlkp." dla 10884g.

Pracująca pani poszukuje pokoju. Oferty: „Głos Wlkp." dla 10872g.

Zguby

Zgubiono książeczkę inwalidzką nr 3186 na nazwisko Wiktor Danielczuk, wydaną przez Starostwo Koszalin. K2406

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Poznań — Powiat na nazwisko Władysław Konieczny, Dopiewiec, p-ta Konarzewo. 10875g

Zaranek Edmund zgubił książeczkę wojskową, Seria A, nr 410343. Prawo jazdy nr 0095/50, wydane 15 IX 1950; dowód osobisty, książeczkę S. P. 10883g

Dnia 1 listopada 1950 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najtroskliwszy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, wuj, teść i dziadek, śp.
Wawrzyn Organiściak
przeżywszy lat 71.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza w Junikowie.
W smutku pogrążeni
żona i rodzina
10870g

Dnia 1 listopada 1950 zmarła moja najdroższa matka, nasza kochana siostra, śp.
z Trzcińskich
Jadwiga Unruch
przeżywszy lat 60.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarza w Chodzieży.
Syn, rodzeństwo i rodzina
Chodzież, Poznań 10899g

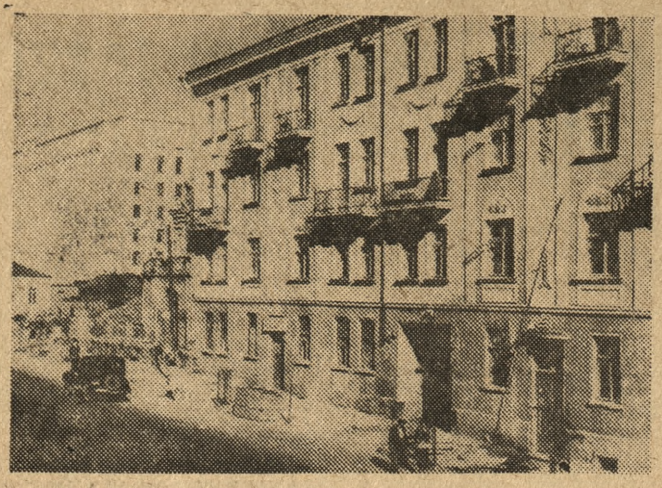

Mińsk stolica BSRR szybko odbudowuje się ze zniszczeń wojennych

Republiki Związkowe Kraju Rad

B. S. R. R.

Utworzona w dniu 1. 1. 1919 roku Republika Białoruska jest jedną z tych republik, która najbardziej odczuła zbrodniczą okupację hitlerowską podczas drugiej wojny światowej.

Faszyści nie szczędzili kraju, który pod władzą radziecką zmierzał szybko do wspaniałego rozwoju kulturalnego i gospodarczego. W ruiny zmienione zostały piękne miasta białoruskie: Mińsk, Witebsk, Mohylów, Połock, Homel i inne. Pastwą bomb i płomieni padło 1.277 tysięcy budynków w tym 7.800 szkół. Białoruska

Godło Republiki Białoruskiej

gospodarka narodowa poniosła straty, sięgające 75 miliardów rubli.

Półtora miliona obywateli BSRR walczyło z bronią w ręku w szeregach Armii Radzieckiej w jej regularnych oddziałach lub w grupach partyzanckich. Wszyscy mieszkańcy Białorusi pracują dziś nad odbudową kraju, któremu wolność wywalczyli żołnierze.

Bratnie narody ZSRR nie pozostawiły Białorusi bez pomocy. Dzięki tej pomocy i dzięki własnej pracy kraj, zajmujący przestrzeń 207,6 tys. km², wraca do rozkwitu. Zbiory rolne już w roku 1948 osiągnęły poziom przedwojenny.

Symbolem odradzania się Białorusi jest postępująca szybko odbudowa stolicy kraju, Mińska. W ciągu roku bieżącego wybudowano tam 300 nowych domów mieszkalnych.

Wielkopolscy sportowcy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Radzie Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ w Poznaniu odbyła się narada robocza z udziałem sekretarzy okręgowych zrzeszeń sportowych oraz przewodniczących klubów, mająca na celu omówienie udziału sportowców Wielkopolski w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oraz uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Sportowcy poznańscy wezmą gremialny udział w licznych akademiach organizowanych na terenach zakładów pracy oraz szkół. Wśród licznych imprez sportowych na czoło wysuwa się spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacją zrzeszeń sportowych a reprezentacją „Gwardii" (9 bm.). W czasie zawodów, sztafety złożone z członków LZS woj. poznańskiego złożą meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Wielki czwórmecz pływacki, który odbędzie się 19 bm. zgromadzi na starcie czołowe kluby woj. poznańskiego: Związkowca, Spójni, Stali i AZS-u. 26 bm. rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Kolejarza a kombinowanym zespołem Związkowca i Stali. Przed meczem odbędzie się wielka defilada sportowców, a w czasie przerwy rozegrane zostaną walki na bagnety między reprezentacją LZS-u woj. poznańskiego a AZS-em. W tym samym dniu odbędzie się wielki zlot kolarski przedstawicieli LZS-u z całego województwa.

Na terenie województwa trwają obecnie przygotowania sportowców do udziału w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Kluby i koła sportowe przygotowują gazetki ścienne uwzględniając przede wszystkim zagadnienia kultury fizycznej i sportu w Związku Radzieckim. W licznych klubach odbywają się również pogadanki na temat osiągnięć sportowców radzieckich.

Sportowcy wielkopolscy dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji podejmują szereg zobowiązań m. in. ZS „Włókniarz" postanowił zorganizować sekcje gimnastyczne w kołach sportowych przy Zakł. Odzieżowych, oraz zobowiązał się wprowadzić gimnastykę dla wszystkich pracownic i pracowników w swoich zakładach.

W wielu zobowiązaniach zgłoszonych przez rady okręgowe zrzeszeń sportowych postanowiono założyć nowe koła sportowe przy zakładach pracy, stworzyć brygady młodzieżowo-produkcyjne złożone z samych sportowców, oraz zwiększyć kadry aktywistów sportowych z szeregów ZMP. (t)

Ci, których publiczność nie widzi

To dawniej tylko tak bywało, że teatr w mniemaniu przeciętnego, kapitalistycznego widza zaczynał i kończył się tylko na aktorze. Zręcznie zasugerowano ówczesnej publiczce, że w gmachu teatralnym odbywają się jeno wieczorne spektakle, będące wyłącznie pokazami, jakże często zrutynizowanej gry aktorskiej.

Dziś, gdy sztuka stała się własnością szerokich mas, wiemy już wszyscy, że ta skomplikowana maszyneria, zwąca się teatrem, żyje przede wszystkim pracą i wysiłkiem szarego człowieka teatru, którego nigdy nie ogląda publiczność, choć ten człowiek większą część swego życia, spędza właśnie w teatrze. Innymi słowy: bez fryzjera, krawca, szewca, maszynisty, elektrotechnika, bez zespołu, i to dobrze zgranego zespołu przedstawicieli różnorakich rzemiosł i fachów, nie oglądałbyś, o luby czytelniku, wieczornego spektaklu i nie miałbyś sposobności podziwiania panny X w roli Lady Mackbeth, a pana X w roli Króla Lira!

I to jest także, między innymi, zasługą dzisiejszej rzeczywistości, że tym cichym a jakże oddanym pracownikom sceny przyznała należne im miejsce.

Przypatrzmy się im zza kulis Opery Poznańskiej. Trwają jeszcze wakacje, lecz praca tam już wre. Trzeba na scenie położyć nową podłogę, trzeba odrestaurować horyzont i uruchomić zapadnię.

Żadna firma poznańska nie chce się podjąć tych prac, wymagających wielkiej precyzji i doświadczenia. Wreszcie jedna ze spółdzielni inżynieryjsko - drogowych podejmuje się zadania, ale stawia warunek: pracę wykonać muszą siły techniczne Opery. I zespół techniczny przystępuje do kapitalnych remontów, pracując bez wytchnienia dniami i nocami, zdobywając sobie serdeczną wdzięczność publiczności i dyrekcji.

Piękny horyzont, który dziś podziwiamy jest dziełem artysty — malarza Nowickiego, zespół kierownika Murawskiego stworzył nową podłogę na scenie (24×40 m), nad zapadnią pracował kierownik ślusarni Kotecki i Kamiński ze swoim zespołem oraz Jędrzejczak z działu elektrycznego.

Wszyscy oni złożyli dowody wybitnej fachowości, a przede wszystkim głębokiego przywiązania do sceny, dla której pracują szereg lat.

W tym samym czasie zespół działu krawieckiego uzupełniał magazyn kostiumów, ponieważ powiększono znacznie zespół artystyczny i chór, kostiumy do wszystkich oper!

W tym samym czasie zespół sceniczny z brygadierem Plewczyńskim, przeprowadził po raz pierwszy od czasu wojny, inwenturę, w dawniejszym cyrku „Olimpia", w którym okupant złożył wszelkiego rodzaje dekoracje. Zdobyto przy tym wiele cennego materiału, wiele płótna, mebli, drzewa. Pomocą fachową służyli przy tym przedstawiciel działu rzeźbiarskiego Lutkowski i malarskiego Stefański.

W tym samym czasie dział szewski i stolarski wykazuje wybitny zmysł oszczędnościowy, uzyskując, mimo braku przydziału surowca, potrzebny materiał. Uzyskano go przez zorganizowaną akcję rozbiórki starych dekoracyj, przez przeróbkę starych fasonów obuwia tz. baletek na nowe.

Nad wszystkimi tymi pracami, podejmowanymi samorzutnie, czuwał jeden ze znanych w Polsce fachowców teatralnych ob. Józef Goncerzewicz.

Nie trzeba jednak zapominać, że nie były to zrywy spontaniczne. Zespół techniczno-robotniczy Opery Poznańskiej jest dziś zespołem zorganizowanym, ideologicznie dojrzałym. Pod kierunkiem Rady Załogowej z ob. Jędrzejczakiem i Organizacji Partyjnej z jej sekretarzem ob. Krzyżosiakiem Fr., zespół techniczny Opery Poznańskiej dokazał właśnie tego, o czym pokrótce wspomnieliśmy.

Spectator

Józef Goncerzewicz

Marian Lutkowski

Stanisław Stefaniak

Antoni Murawski

Zenon Kamiński

Franciszek Kotecki

Franciszek Krzyżosiak

Tadeusz Jędrzejczak

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

95

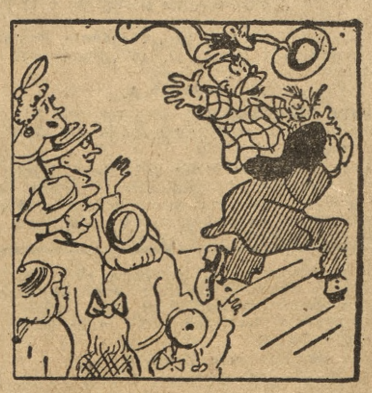

W Gdyni oprócz delegacji cyrkowców, oczekiwali na przybycie Krupki i Bimpelliego reporterzy z całej Polski. „Niech żyją" — było najmniej entuzjastycznym okrzykiem na cześć naszych dwóch podróżników, których tłumy (wielotysięczne oczywiście) obsypały kwiatami.

„Mistrzu" zwrócił się jeden tylko ze współpracowników prasy stołecznej ale w imieniu wszystkich do Agapita. Proszę o kilka słów na temat maszyny do czytania myśli — między innymi i dla naszej rubryki „Kto chce niech wierzy".

„Sprawa ta — zagaił Agapit, podkreślając znaczenie swoich słów, jest bardzo poważna". W dalszym ciągu mówca uwypuklił zakończenie swego dłuższego przemówienia oraz zaznaczył z naciskiem że chodzi o istotę sprawy oraz — tu Agapit wyprężył się i podniósł głos tak, że nawet ostatni tuman mógł zrozumieć jego słowa: oraz o samo sedno rzeczy (!!)

Zagrały aparaty fotograficzne, wśród których znajdował się również (co tu ukrywać) aparat kroniki filmowej.

Nagle ktoś nieprzytomny zawołał: „Ale kiedy i gdzie dowiemy się o maszynie do czytania myśli?"

Kiedy i gdzie — wtórował chór zebranych.

„W Katowicach moi mili obywatele i inni obecni, odpowiedział Krupka. Na ulicy Moniuszki, gdzie odbywa się olimpiada akrobatów, linoskoczków i całej braci cyrkowej. Tam odsłonimy Bimpelli i ja tajemnicę maszyny do czytania myśli którą chciał zdobyć wywiad...

„...pewnego wielkiego mocarstwa!" — wtórował chór publiczności.

Na Torkacie

odbył się drugi w tym sezonie mecz hokejowy rozegrany między wicemistrzem Polski Górnikiem Janów i bytomskim „Ogniwem". Spotkanie zakończyło się łatwym zwycięstwem „Górnika" 6:1 (2:1, 3:0, 1:0).

O puchar miast

odbyły się dwa półfinałowe spotkania piłkarskie. W pierwszym Wałbrzych pokonał Bytom 3:2, w drugim Łódź wygrała z Tarnowem 2:0. Tak więc w finałowym meczu o puchar miast spotkają się Wałbrzych i Łódź.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim

rozegranym w Glaskow **Szkocja pokonała Irlandię 6:1 (2:1).** W Paryżu **Francja zremisowała z Belgią 3:3.**

Sukcesem gimnastyków radzieckich

zakończył się ich występ w Sztokholmie, gdzie rozegrali międzypaństwowe zawody ze Szwecją. Związek Radziecki wygrał w konkurencji kobiet 463,3:443,8 pkt. i w konkurencji mężczyzn 228,35:222,5.

Cała prasa szwedzka obszernie i z wielkim uznaniem pisze o występach radzieckich drużyn gimnastycznych. Dzienniki sztokholmskie podkreślają szczególnie bezapelacyjne zwycięstwo gimnastyczek radzieckich nad Szwedkami, które w tegorocznych mistrzostwach świata w Szwajcarii zajęły pierwsze miejsce w konkurencji drużynowej.

W II lidze

rozegrano mecz piłkarski (grupa wschodnia) pomiędzy OWKS Lublin i Stal Lipiny Zwyciężył OWKS 2:1. Dzięki temu zwycięstwu drużyna lubelska wysunęła się na 8 miejsce w tabeli zwiększając szanse utrzymania się w II lidze.

Przez ucho igielne

Stare i nowe

Mamy nowe pieniądze. Oglądamy je z zaciekawieniem, obracając po kilkakroć w palcach. Nie wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że ustabilizowanie waluty pociągnęło za sobą pewne zmiany w terminologii przysłów i powiedzonek. Odżyły pewne sformułowania, które za czasów starej waluty nie miały racji bytu.

Będziemy więc mogli śmiało mówić:

„Od GROSZA do GROSZA, a zbierze się pół trzosa".

„Ten człowiek GROSZA nie wart"

„Wczoraj na zabawie nie straciłem ani GROSZA".

„Wdowi GROSZ".

„Mój mąż jest starym DUSIGROSZEM" (albo „wydrwigroszem")

„Za wąchaną kołację płaci się BRZĘKIEM pieniędzy".

Poza starymi już powszechnie przyjętymi terminami, należałoby przystąpić do zreformowania niektórych zwrotów, opartych na fakcie

istnienia dotychczas wielkich sum pieniężnych.

Zamiast: „Chciałbym cię ozłocić", mówmy: „Chciałbym cię ogrosić".

Zamiast: „Ten człowiek ma złote serce" mówimy: „Ten człowiek ma groszowe serce".

Zamiast: „Do stu tysięcy diabłów", mówimy: „Do tysiąca diabłów" (stosunek 100:1).

Zamiast: „Milioner" — mówimy: „Bilioner" (człowiek, posiadający bilon).

Zamiast: „Polak, Węgier — dwa bratanki" mówimy: „Złoty, rubel — dwa bratanki".

Istnieją duże szanse, aby projektowane terminy powszechnie się przyjęły. Jak wykazuje praktyka, wielu ludzi zdążyło już przestawić całkowicie swój słownik w związku ze zmianą systemu pieniężnego. Niedalej, jak wczoraj, usłyszałem, jak pewna pani zatrzymawszy się przed oknem z bławatami, powiedziała do swego męża:

— Popatrz, Józiu, jaki piękny kretonik w GROSZKI...

MIK

OTEKA KÓRNIK